

Prawdziwa duchowość

Człowiek posiada nie tylko sferę fizyczną, ale i **duchową**, która zmierza do życia wiecznego. Życie wewnętrzne wiąże się z potrzebami duszy, jest ścieżką, którą może pójść każdy z nas, niezależnie od wiary i kultury, w jakiej się wychował. Jest też pewnym procesem transformacji, która wzywa nas do działania, przez co zostają nam przywracane cechy duchowe. Duchowość jest „tęsknotą”, która szuka zaspokojenia poza światem materialnym, zmierza do przekształcenia naszej istoty w istotę podobną Bogu, ponieważ jej ostateczną ojczyzną i celem jest „niebo”.

Duchowość nie ignoruje świata materialnego, nie odrzuca ciała, przyjemności czy bogactwa, ale włącza je w nasze obcowanie z Duchem Świętym. Osoba duchowa nosi miano łagodnej, dobrej, jest przyjacielem ludzi, ucieleśnieniem spokoju, fontanną mądrości i źródłem radości. Umie dostrzec obraz Boga w głębi duszy bliźniego. Duchowość nie jest celem samym w sobie, ona pomaga uświadomić sobie obecność Boga w świecie, sens swego istnienia i całego otoczenia, bo *do Pana należy ziemia i to, co ją napelnia* (Ps 24, 1).

Jeśli chcesz się wyzwolić od przyziemnego świata i wspiąć na szczyt duchowy, musisz wybrać **własną ścieżkę** i stapać rozważnie. Gdziekolwiek się wybieramy, mamy jakiś cel. Bez niego nie ma motywacji do wędrowania. W duchowości tym celem jest **„pragnienie spotkania z Bogiem”**.

Tęsknota za Stwórcą staje się silniejsza w chwilach trudnych, kiedy cały świat wali nam się w gruzu. Wówczas wpatrując się w to, co niewidzialne, wołamy „Boże, gdzie jesteś? Pomóż!” To krzyk ludzkiego bólu. Ale gdy zła passa mija i wieją pomyślne wiatry, wtedy niejednokrotnie Boga spychamy na dalszy

plan. Czy takie powinno być milowanie Najwyższego? Nasze tragedie nie są zrzędzeniem woli Bożej, ale stanowią aspekty ludzkiego życia. W sytuacjach trudnych szukaj więc oparcia w Piśmie Świętym, które mówi, że drogi Pana nie są naszymi drogami. On kocha nas bardziej niż my siebie. Daje nam wolność, nie decyduje za nas i nie pozbawia godności dzieci Bożych. Bóg nie chce naszych tragedii, one są wyłączone owocem naszych złych decyzji. Podczas każdego ludzkiego dramatu Chrystus

namy i palącymi problemami. Jezus nawołuje, abyśmy mieli serca wolne od zaborczości, egoizmu, serca przebaczące i miłujące. Umysł działa jak filtr, przez który przepuszczamy rzeczywistość. Jeżeli jest czysty, widzimy jasno, gdy zmałowany, cierpi na tym percepcja otaczającego nas świata. Spokoju nie znamy, gdy będzie pełen fantazji i złudzeń. Tylko ostrożność i rozważa są gwarantami życia wewnętrznego.

Jeśli chcesz, by twoje emocje były dobre, a życie spokojniejsze, pilnie zwracaj uwagę na myśli, jakie nosisz w sobie. Dbaj by oczy widziały rzeczy przyzwoite, stopy nie kłamały, dłoń

Wybierz się z nami w „duchową podróż” (cz. 6)

zostaje ponownie ukrzyżowany i cierpi razem z ofiarami zła, powtarza ich krzyk bólesci, *Eli, Eli lama sabachtani* [Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?] (2 Ps 22). Tak jak Chrystus w swoim człowieczeństwie, tak i my w obliczu śmierci i bólu pytamy: „gdzie jesteś, Boże”. Tak więc w chwilach naszych życiowych trudności warto przekształcić ów protest przeciwko absurdowi ludzkiej kondycji w „modlitwę”. Jest to bardzo trudne zadanie, lecz złożeni niemocą szepcząc słowa modlitwy, wierzymy, że Bóg ma w swoich rękach nasze życie, że jest miłosiernym Ojcem. Owoce rozmowy z Nim widać po naszym zachowaniu w codziennym życiu, w relacjach z drugim człowiekiem.

Duchowość wiąże się z cechami ludzkiej duszy takimi, jak: miłość, współczucie, tolerancja, przebaczenie itd. Twoje czyny i zachowania wpływają na innych, kształtując ich postawy. Więcej dokonamy miłością i przebaczeniem niż gniewem. Dlatego powinniśmy kierować się w życiu tym właśnie drogowskazem, bo to jest podstawowe prawo duchowe.

Ważnym elementem w duchowości jest równowaga i harmonia między ciałem, umysłem a sercem. Dżisiejszy świat stoi przed wieloma trud-

nie chwytają to, co dobre, język nie folgowal sobie, a serce poskramiane i ćwiczone nie holdowało pysze i próżności.

Celem duchowości jest stopień naszej woli z wolą Bożą. Wejście do tego wewnętrznego królestwa jest w nas ukryte. Trzeba tylko zajrzeć w głąb siebie. Ważną rzeczą jest dbałość o ciało i serce, a także uświadomienie sobie, jak reagujemy na różne sytuacje i ludzi.

Wszystko, co mamy, zawdzięczamy Bogu. Ważne, by umieć poprosić Go o potrzebne dary. Pamiętajmy, że w procesie wewnętrznego oczyszczenia dużą rolę odgrywa uwolnienie się od przeszłości, gdyż minione zdarzenia idą za nami jak cienie, utrudniając świadomość, że każdy nowy dzień jest bezcennym darem.

Jesteśmy rzeźbiarzami swojego życia. Proś więc największego Rzeźbiarza-Mistrza Ducha Świętego, aby nadawał kształt twojemu życiu, wskazywał właściwy kierunek. Bóg obsadza nas tam, gdzie jest nasze miejsce, uwzględniając naszą osobowość, uzdolnienia, słabości. Daje każdemu takie zadanie, które może wykonać... Jak często zastanawiamy się nad tym, jak je wykonujemy? Czy pracujemy nad sobą? Czy jesteśmy dobrzy jak chleb?

ANNA KRAMARCZYK